

Które unijne regulacje cyfrowe musi przyjąć Polska

Rosną opóźnienia związane z dyrektywą NIS2 i aktem o usługach cyfrowych. Problemem są też ustawy o danych. Najlepiej idą prace nad ustawą o systemach sztucznej inteligencji.

Punkt wyjścia

Według think tanku Bruegel UE przyjęła 68 cyfrowych regulacji w latach 2019-2024. Polska często nie zdała egzaminu tam, gdzie była potrzebna harmonizacja prawa krajowego. Opóźnienia spowodowane były m.in. sporami w rządzie, obawami o zły odbiór społeczny regulacji czy też spychaniem legislacji na dalszy plan w czasie kryzysów i kampanii wyborczych. MinCyfr Krzysztof Gawkowski od początku urzędowania przedstawiał odziedziczone po poprzednim rządzie zaległości jako główne wyzwanie resortu. Analizujemy, jak przebiega transpozycja kluczowych unijnych regulacji cyfrowych do polskiego porządku prawnego.

Przegląd

Dyrektywa NIS2 (*Network and Information Security 2*). Dokument ujednolica zasady dbania o cyberbezpieczeństwo w UE, wprowadzając np. nowe obowiązki dla podmiotów z sektora pocztowego czy kosmicznego. Termin na jego transpozycję upłynął 17 października 2024 r. 28 lutego KomEur wysłała do 23 państw, które nie wywiązały się z tego obowiązku, wezwanie do usunięcia uchybienia. W Polsce przepisy NIS2 ma implementować nowelizacja ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa (KSC). Kilka dni przed wezwaniem, 13 lutego, Komitet do Spraw Europejskich zarekomendował rozpatrzenie ustawy Stałemu Komitetowi Rady Ministrów (SKRM). W wywiadzie dla WNP.pl z 18 kwietnia MinCyfr mówił, że nowelizacja trafi do porządku obrad jeszcze w tym kwartale, jednak akt ma w rządzie przeciwników. Spory budzi procedura wyznaczania tzw. dostawców wysokiego ryzyka, których produkty nie mogą być częścią infrastruktury krytycznej. Sprzeciw wobec zawarcia tego mechanizmu w noweli KSC Gawkowski nazwał „cyfrową zdradą stanu”.

Akt o usługach cyfrowych (DSA, *Digital Services Act*). Te przepisy chronią użytkowników internetu przed szkodliwymi praktykami różnej wielkości usługodawców. Państwa członkowskie musiały m.in. wyznaczyć do 17 lutego 2024 r. koordynatora ds. usług cyfrowych. W Polsce ma nim być prezes UKE, ale nie ma ku temu umocowania – miałyby je dać nowelizacja ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. 16 stycznia SKRM odroczył jej rozpatrzenie. 7 kwietnia odbyło się wysłuchanie obywatelskie ws. ustawy i dotyczących jej kontrowersji, np. zarzutów, że wprowadza cenzurę. W rozmowie z „Dziennikiem Gazetą Prawną” z 23 kwietnia wiceminister cyfryzacji Dariusz Standerski przyznał, że spodziewa się przyjęcia nowelizacji przez Sejm dopiero w drugiej połowie roku. Jak wynika z naszych informacji, MinCyfr chce ustanowić koordynatora wcześniej, za pomocą uchwały RadMin. Powodem są ponaglenia z Brukseli: Polska to jedyny kraj, który nie wypełnił tego obowiązku, i grozi jej skierowanie sprawy do TSUE.

Akt w sprawie sztucznej inteligencji. Nakłada on na kraje członkowskie obowiązek ustanowienia organu nadzoru rynku SI do 2 sierpnia. W Polsce ma to być nowa instytucja: Komisja Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji. Trwa procedowanie ustawy o systemach sztucznej inteligencji, która zawiera niezbędne przepisy. W pierwszej turze konsultacji publicznych, zakończonej 15 listopada 2024 r., MinCyfr otrzymało wiele krytycznych uwag do projektu. Kolejne konsultacje dotyczące nowej wersji zakończyły się 24 lutego. 18 kwietnia Standerski informował za pośrednictwem PAP, że prace toczą się zgodnie z harmonogramem i jeszcze w tym miesiącu projekt trafi do Komitetu do Spraw Europejskich, a stamtąd do SKRM. Celem jest przyjęcie ustawy przez Sejm w sierpniu lub wrześniu.

Akty o zarządzaniu danymi i w sprawie danych. Pierwszy z nich, DGA (*Data Governance Act*), dotyczy m.in. usług pośrednictwa danych. Państwa członkowskie miały do 23 września 2023 r. wskazać organy odpowiedzialne za ten obszar. Tymczasem polski projekt ustawy o zarządzaniu danymi dopiero 28 stycznia został rekomendowany do rozpatrzenia przez SKRM. Z kolei *Data Act* (DA) zacznie być wymagalny 12 września; ma poprawić dostęp do danych w gospodarce cyfrowej UE. Rok temu MinCyfr zakończyło prekonsultacje wdrożenia aktu. W wywiadzie dla „Dziennika Gazety Prawnej” z 2 kwietnia wiceminister cyfryzacji Michał Gramatyka zapewniał, że implementacja nastąpi jeszcze w tym roku.

Co z tego wynika

Przeciągające się prace nad cyfrowymi regulacjami to polityczny problem dla szefa resortu cyfryzacji, który od dawna mierzy się z zarzutami, że ma w rządzie ograniczoną sprawczość. Rośnie też ryzyko, że KomEur skieruje skargę do TSUE w sprawie któregoś z naruszeń terminów – choć nie wydarzy się to raczej w trakcie prezydencji Polski w radzie UE. Największym problemem jest to, że przez opóźnienia w pracach nad ustawami polskie społeczeństwo nie może w pełni korzystać z praw dawanych im przez unijne regulacje, jak np. zapewnianej przez DSA możliwości łatwego odwoływania się od decyzji wielkich platform cyfrowych.